

Credo

## Rezonans

Natalia ROMANIUK, Adam ROMANIUK

Dwóch grafików w jednej przestrzeni. Ojciec z córką. Prezentują przekrój swoich prac z ostatnich lat. Ojciec pionier druku cyfrowego w grafice artystycznej, a córka to kontynuatorka rozpoczętej przez niego ścieżki. Zakochana w druku cyfrowym, nie porzuciła jednak na jego rzecz malarstwa.

Wystawa łączy te skrajne techniki w jednym komentarzu – "Rezonans". To słowo budujące przestrzeń porozumienia między odległymi krańcami staje się punktem wyjścia do zbudowanego kontekstu wystawy. Przenikanie się znaczeń, struktur oraz rezonujących ze sobą warstw widoczne jest zarówno w grafikach ojca, jak i w myśli wiodącej przez twórczość jego córki. Czasem ich światy łączą się na tyle, że inspiracje wlewają się z przestrzeni obrazowania graficznego jednego artysty w przestrzeń drugiego. Córka niewątpliwie podświadomie czerpie z ogromnego doświadczenia oraz wiedzy ojca. Nie sposób pominąć tego zasobu działań, jakie zbudował przez lata, a co miało na nią niewątpliwą wpływ.

Rezonuje ze sobą ich sposób myślenia, budowania dialogu warstw oraz poruszana tematyka grafik. Miejsca, które uwiecznia ojciec były tymi, które wspólnie zwiedzali – takie jak weneckie mosty, a zapatrywania w kierunku pejzażu córki, są powidokami jego grafik. Wpatrując się w specyfikę warstw podskórnym odczuwamy rezonans przenikających tych dwojga artystów w przestrzeni myśli, poglądów, przekonań oraz doświadczeń. Relacje występujące w warstwie technicznej są odbiciem relacji ojca i córki. Być może momentami trudnej, szorstkiej, pozbawionej zrozumienia a innym razem pełnej wsparcia, patrzenia we wspólnym kierunku, czy porozumienia pozbawionego słów.

Narzędzia cyfrowe kontrastujące z tradycyjnym malarstwem gestu stanowią ciekawy punkt otwierający dyskusję na temat przenikania się wpływów oraz technik w pracach tych artystów. Druk cyfrowy, który stał się miejscem styku znaczeń, ekspresji oraz poetyki tej wystawy, prowadzi odbiorcę przez piękne krajobrazy, wirujące znaki graficzne, aż po gest sylwetki ludzkiej. Pozbawione twarzy, rozpadające się ciała kobiet, rozświetlone bielą tła kontrastują z mocnymi kompozycjami przepelnionymi śladem pędzla, wielkoformatowych struktur. Uzupełniają się. Stają się jedne dla drugich wytechnieniem. Miejsca łączą się z emocjami wyrażanymi przez sylwetki ludzkie. Jedne dopowiadają drugie.

Przenikanie. Rezonans. A wreszcie porozumienie, stają się trzonem prezentowanych prac dwójki artystów, którzy nadal szukają siebie w rolach, jakie przyszło im dla siebie pełnić. Ojca i córki. Przewodnika i ucznia. Inspirującego i zainspirowanego. Czy przekraczając ten punkt mogą się wzajemnie zacząć od siebie uczyć? Czy rezonans przebiega jednotorowo? Czy może jest wzajemnym przenikaniem się płynącym w obu kierunkach? Czy dotyczy wyłącznie warstwy formalnej dzieł? Czy może zagłębując głębiej jest opowieścią o czymś co jest esencją ich relacji? Czy łatwo im jest dzielić wspólne przestrzenie? Czy niosą jakiś trud tego połączenia, jakim jest wspólna pasja? A może kryje się w tym piękno życia ludzkiego? Córka, która z łatwością i pasją kontynuuje ścieżkę wytyczoną przez ojca?